GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH

im. Grzegorza Piramowicza

> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

Gazetka szkolna 3 2014-15

Witam Was, Kochani, serdecznie!

Za nami kolejny miesiąc nauki i pracy. Już trzeci……

Nie wiem jak Wy, ale ja mam wrażenie, że czas płynie coraz szybciej, co niepomiernie mnie martwi. Niby nie powinno się martwic rzeczami, na które nie mamy wpływu, ale gdy pomyślę ile mam jeszcze książek przygotowanych do przeczytania, sztuk teatralnych do obejrzenia, muzyki do podelektowania się, czy miejsc na świecie, które chcę zobaczyć, zaczynam się na serio martwić, że ze wszystkim mogę po prostu nie zdążyć.

Gdy byłam w Waszym wieku nie rozumiałam dlaczego dorośli ciągle narzekają na upływ czasu. Wydawało mi się, że raczej na wszystko trzeba tak bardzo długo czekać…. Dłużyło się do świąt, do ferii, do wakacji, do urodzin, do wyjazdu….. Nagle okazało się, że święta mnie zaskoczyły, do ferii i podsumowania pracy biblioteki w I semestrze został tylko tydzień, a urodziny to mam chyba 3 razy do roku …… Uuuuffffff

Czasami nachodzi mnie myśl, że jako dziecko zmarnowałam zbyt wiele czasu na głupoty, a czas niestety jest nieubłagany i płynie tylko w jedną stronę. Dlatego pomyślcie o tym jak najlepiej go wykorzystać. Nie odkładajcie niczego na później. Spełniajcie swoje marzenia, kochajcie ludzi i mówcie im to. Miejcie oczy szeroko otwarte aby jak najwięcej zobaczyć, nie poddawajcie się zniechęceniu i co najważniejsze, nauczcie się przekuwać porażki w sukcesy. To trudne, ale nie niemożliwe. Wierzę, że jeśli czegoś bardzo się chce - można to osiągnąć. Życzę Wam powodzenia i trzymam kciuki !

Zapraszam do lektury naszego periodyku gdzie znajdziecie między innymi wywiad z emerytowaną nauczycielką z naszej szkoły, p. Janiną Budzińską oraz ciekawe sprawozdania z życia szkoły.

Na zakończenie życzę Wam pogody ducha, zdrowia i dużo radości.
Trzymajcie się ciepło bo zima tuż tuż.

Do zobaczenia za miesiąc

Redaktor opiekun

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

p. Dorota: Dzisiaj mam zaszczyt i przyjemność wysłuchać wspomnień **Pani Janiny Budzińskiej**, która przepracowała 22 lata w naszej szkole, przez rok była wicedyrektorem, a kolejne 5 lat starszym wizytatorem szkolnictwa ogólnokształcącego i specjalnego w Pabianicach. Chcę podkreślić, że rozmowa z Naszym Gościem była dla mnie ogromną przyjemnością i niezwykle poznawczym doświadczeniem. Pani Janina to nie tylko nauczyciel z powołania, o czym za chwilę będzie mógł się przekonać każdy z Was, ale i Prawdziwa Dama, która rozmawiała ze mną przyciszonym głosem, piękną, nienaganną polszczyzną i nie przestawała się uśmiechać.

Spotkanie upłynęło w przemiłej atmosferze i było dla mnie zupełnie wyjątkowym przeżyciem. Serdecznie zapraszam do uważnej lektury.

1972. Zakończenie roku szkolnego. Rozdawanie świadectw w bibliotece.

P. Janina Budzińska: Pracę w szkole rozpoczęłam 1962. Dzisiaj to jest Szkoła Podstawowa nr 5, natomiast wówczas była to jeszcze Szkoła Podstawowa nr 11.

Gdy wróciłam do pracy po urlopie wychowawczym po urodzeniu starszego syna, na własną prośbę dostałam wychowawstwo w klasie pierwszej i tak się szczęśliwie złożyło, że doprowadziłam tę klasę do końca podstawówki. Przeszłam dwa takie ośmioletnie cykle wychowawcze z tym, że gdy dobiegało do końca moje drugie tak długie wychowawstwo nastąpiło połączenie szkół. Był to rok 1978.

W sumie przepracowałam tutaj 22 lata, z czego 15 w SP 11 i 7 w połączonej SP5.

W klasach I – IV uczyłam wszystkiego. W starszych klasach mimo, że byłam biologiem chętnie uczyłam chemii, geografii, plastyki żeby mieć większy kontakt z swoimi wychowankami.

Bardzo dużą wagę przywiązywałam do nauki pięknego, kaligraficznego pisma. Ucząc języka polskiego w klasach młodszych wprowadzałam po dwa zeszyty, w których przemiennie pisałam kolejno nowowprowadzane litery i przykłady wyrazów z poznanym znakiem. Pismo wielu uczniów było kształtne i czytelne. Wielu moich uczniów miało podobny do mojego charakter pisma.

1972. Uczniowie klasy I z wychowawczynią p. Janiną Budzińską i dyrektor szkoły p. Felicją Filipowicz

Byłam bardzo zżyta zarówno z moim wychowankami jak i z ich rodzicami. Choć nie nazywało się tego tak jak dziś, integracja w szkole była zawsze obecna. Proszę mi wierzyć, że przez osiem lat można dobrze poznać i dziecko i środowisko w którym żyje, a to oczywiste, że dzieci mają różne predyspozycje, wymagają różnorodnych form wsparcia i dużo zrozumienia. Zawsze starałam się nawet bardzo słabych, nieraz przerośniętych uczniów zatrzymać w szkole i nigdy tego nie żałowałam. Uważam, że obecność w masowej szkole dzieci dysfunkcyjnych może dać obu stronom wiele dobrego. Nauczanie zintegrowane wyposaża ucznia nie tylko w korzyści poznawczo- intelektualne ale uczy tolerancji i wpływa na rozwój emocjonalny, co sprzyja kreowaniu twórczej osobowości.

Od najmłodszych klas angażowałam wszystkie dzieci do działań na rzecz klasy i szkoły. Wspólnie z uczniami omawialiśmy postępy dydaktyczne i wychowawcze. Organizowaliśmy wraz z rodzicami wspólne uroczystości, wycieczki, i imprezy zwiększające budżet szkolny wykorzystywany dla uczniów znajdujących się trudnych warunkach. Imprezy najczęściej odbywały się w wolnym czasie przy pracujących sobotach, a to warte podkreślenia.

Pełniłam wiele funkcji społecznych. Byłam opiekunem szkolnego koła PCK, Spółdzielni Uczniowskiej, współpracowałam z LOP i Kołem Łowieckim. Chętnie brałam udział w przygotowaniach dekoracji i dzieliłam się swoimi umiejętnościami prowadząc lekcje pokazowe w ramach konferencji metodycznych dla nauczycieli i nadzoru pedagogicznego nie tylko z Pabianic .

Priorytetem w szkole było, wychowanie. Cierpliwie wdrażałam moim wychowankom zasady kulturalnego zachowania w różnych sytuacjach. Podobnie, zawsze uczyłam swoich wychowanków tak modnej dzisiaj – asertywności. Przecież to nic innego jak podstawowe zachowanie społeczne, polegające na umiejętności wyrażania własnego zdania w sposób kulturalny i nieobrażający nikogo.

Zachęcałam swoich uczniów do czytania i sama aktywnie współpracowałam z biblioteką szkolną.

1973. Dzień Edukacji Narodowej. Przekazanie nagrody Ministra Oświaty i Wychowania p. Janinie. Budzińskiej przez dyrektor szkoły p. Irenę Wolniewską.

Starannie przygotowywałam się do każdej lekcji. Wiedziałam czego chcę nauczyć i przy użyciu jakich metod to zrobię. Tak organizowałam proces lekcyjny, żeby starczyło czasu na sprawdzenie w jakim stopniu uczniowie o różnych możliwościach przyswoili materiał programowy. Miałam dużo pomocy naukowych, eksponatów, książek z biblioteki – wszystko aby ułatwić dzieciom przyswajanie wiedzy. Zorganizowałam pracownię biologiczną, którą z pomocą rodziców systematycznie modernizowałam i doposażyłam w nowe pomoce naukowe po które jeździło się do "Cezasu" w Łodzi. Uczniowie na lekcji biologii pracowali w zespołach 2, 4 osobowych, z których każda dwójka miała do dyspozycji mikroskop.

Od najmłodszych lat pobytu w szkole uczniowie moi byli wdrażani do korzystania z różnych źródeł wiedzy poczynając od podręcznika szkolnego, przekazu rodziców, telewizji, kontaktu z dziełami sztuki, obiektów architektonicznych, obserwacji otaczającego świata oraz z różnych słowników, encyklopedii i innych opracowań.

Zawsze z ogromnym szacunkiem odnosiłam się od uczniów i do ich rodziców. Uważam, że jeśli nauczyciel ma powołanie zawsze znajduje kontakt z dziećmi i ich rodzicami. Nigdy nie wywyższa się, nie rozmawia z nikim z pozycji mądrzejszego i potrafi przyznać się do błędu.

Myślę, że byłam lubiana przez swoich uczniów i ich rodziców a moje metody były w pełni akceptowane przez przełożonych.

Przez 8 lat prowadziłam, z coraz większym udziałem uczniów, kronikę klasową, którą na kolejnym spotkaniu po 17 latach przekazałam absolwentom.

Przez wiele lat byłam łącznikiem między Radą Pedagogiczną a Komitetem Rodziców. Razem z przedstawicielami rodziców uczestniczyłam w rozwiązywaniu problemów wychowawczo-dydaktycznych uczniów, służąc radą i pomocą.

1972. Klasowy Dzień Matki przygotowany przez uczniów klasy pierwszej.

W roku szkolnym 1979/1980 zorganizowałam pracę pedagoga szkolnego i przez dwa lata pełniłam tę funkcję. Będąc wicedyrektorem wprowadziłam ogólnoszkolną Wigilię z tradycyjnym opłatkiem i makowcem.

P. Dorota: A wspomnienia dotyczące szkoły jako miejsca pracy? Czy wybrałaby Pani ten zawód jeszcze raz?

P. Janina Budzińska: Zawsze miałam szczęście do dobrych i mądrych dyrektorów. Nigdy nie krytykowali poprzedników. W zasadzie kontynuowali to co dobre i wnosili nowe rozwiązania. Dyrektor potrafił zmotywować, podbudować samoocenę młodego nauczyciela, rozbudzić w nim entuzjazm i chęć do pracy.

Moją pierwszą dyrektorką była p. Felicja Filipowicz, która cieszyła się naszym ogromnym i szczerym szacunkiem. Rady pedagogiczne kończyły się wspólną herbatą i piosenkami harcerskimi. Żaden nauczyciel nie ośmielił się wstać od stołu, dopóki siedziała Pani Dyrektor. Darzyła nas bezgranicznym zaufaniem, co bardziej motywowało do rzetelnej pracy. Wszyscy nauczyciele i pozostali pracownicy traktowani byli jednakowo i wszyscy mieli swój wkład w osiągnięcia wychowawcze. Tradycją szkoły było przydzielenie nowo zatrudnionym, młodym adeptom zawodu opiekuna, którym był doświadczony nauczyciel. Nie tylko wprowadzał w organizację szkoły, ale dawał pewność i wiarę w siebie, motywował do twórczej pracy. Pani Filipowicz była wspaniałym gospodarzem, stale modernizowała szkołę. W roku szkolnym przeprowadzano prace takie jak: wymiana podłóg na parkiety, rozbiórkę pieców kaflowych i zainstalowanie centralnego ogrzewania bez uszczerbku dla zajęć dydaktycznych.

P. Dorota: Jestem przekonana, że jest Pani prawdziwym przykładem nauczyciela z powołania.

P. Janina Budzińska: Myślę, że tak. Byłam kilkakrotnie nagradzana, /dwa razy otrzymałam nagrodę Ministra Oświaty/ i odznaczana, co było niewątpliwym dowodem jakości mojej pracy. Najbardziej cenię sobie jednak Medal Komisji Edukacji Narodowej, który otrzymałam w 1988 roku za zasługi dla oświaty i wychowania.

Kończąc chciałabym Nauczycielom pracującym w Naszej Szkole życzyć:

- żeby nadal dobrym przykładem wdrażali uczniów do kulturalnego zachowania,

-nie bali się powiedzieć uczniom „przepraszam”, gdy zdarzy im się pomylić,

- żeby pamiętali, że pochwała bardziej motywuje do wysiłku nie tylko dorosłych,

- Przyjazne otoczenie i wiara we własne siły warunkuje wdrażanie do twórczego stylu życia, co jest nadrzędnym celem szkoły.

- żeby w czasie różnych zajęć szkolnych, zarówno w procesie dydaktycznym jak i w czasie organizowanych wycieczek bliższych i dalszych, uczyli skąd i jak czerpać wiedzę, bo to procentuje przez całe życie.

Lata pracy i doświadczenia pedagogicznego pozwalają mi stwierdzić, że efekty pracy Nauczycieli i pozostałych Pracowników warunkują dobrą opinię o Waszej Szkole i świadczą o właściwej organizacji i nadzorze Dyrektora.

Uczniom życzę dużo radości z kontaktu z rówieśnikami, trwałych i wartościowych przyjaźni, wykorzystania możliwości jakie oferuje szkoła do przygotowania do dorosłego życia.

P. Dorota: Bardzo dziękuję za poświęcony nam czas, za przemiłą rozmowę i dużą dozę mądrości. Życzę wszystkiego najlepszego.

P. Janina Budzińska: Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2015 Wszystkim życzę zdrowia, ciepła rodzinnego nie tylko przy wigilijnym stole i wolnego czasu do spełnienia swoich marzeń.

Dziękuję za zaproszenie i serdeczne przyjęcie.

Z ŻYCIA SZKOŁY

Święto Patrona

28 listopada 2014 roku odbyła się uroczystość poświęcona patronowi naszej szkoły, księdzu Grzegorzowi Piramowiczowi. Uczniowie z grupy teatralnej „Żuki” oraz grupy tanecznej „Parasolka”, pod opieką pań: Doroty Olejnik i Urszuli Bodył, przygotowali przedstawienie poświęcone jego pamięci. Tym razem mali aktorzy „zafundowali” nam swoistą podróż w czasie, zjawiska nadprzyrodzone, mnóstwo zabawy oraz dużą dawkę wiedzy. Główny bohater przedstawienia Ksiądz Piramowicz, z pomocą tylko sobie znanych mocy, przenosi dawnego ucznia naszej szkoły kilkadziesiąt lat wstecz, gdzie na Kubusia- bo tak ma na imię nasz podróżnik w czasie, czekają jego dawni nauczyciele. W trakcie kolejnych lekcji Kuba poznaje „powinności nauczyciela”, spisanie których pod koniec XVIII w. stanowiło jedno z głównych działań ks. Piramowicza.

Jak się zapewnie domyślacie, zabawy było co nie miara, ponieważ ksiądz Piramowicz ukazał się naszemu podróżnikowi jako Duch. Po pierwszym szoku wywołanym sentymentalną podróżą do czasów dzieciństwa, Kuba bierze czynny udział w kolejnych lekcjach, chętnie rozmawia z nauczycielami oraz chłonie wiedzę, przekazywaną mu przez ducha Patrona naszej szkoły. Występ uświetniła grupa taneczna, która perfekcyjnie zaprezentowała układ taneczny w stylu jumpstyle.

Mam nadzieję, że po piątkowym przedstawieniu uczniowie naszej szkoły doskonale zapamiętali innowacyjność poglądów Grzegorza Piramowicza i jego wkład w rozwój edukacji. Tym bardziej, że Pan Dyrektor dokonał podsumowania i przypomniał widzom spektaklu raz jeszcze, że przerwy międzylekcyjne i lekcje wychowania fizycznego, to zasługa Grzegorza Piramowicza.

W przedstawieniu wzięli udział: Weronika Będą, Ola Goclik, Kuba Gorządek, Lidka Gozdecka, Natalka Karczewska, Zuza Kożlenko, Angela Nowak, Kacper Nowak, Zuza Pietrzak, Zuza Prochuń, Marta Ramisz i Maks Rzepkowski (grupa teatralne w kolejności alfabetycznej) oraz Ola Dudzińska, Oliwka Trębacz i Ala Wyrzykowska (grupa taneczna „Parasolka").

Organizatorki

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 11 listopada uczestniczyłam w miejskich uroczystościach z okazji Święta Niepodległości. Kilka dni wcześniej p. Sylwia Łaguniak, która opiekuje się Samorządem Uczniowskim naszej szkoły, zaproponowała mi udział w składzie szkolnej delegacji. Jak się dowiedziałam później, było to szczególne wyróżnienie, gdyż nasza szkoła miała zaszczyt reprezentować pozostałe pabianickie podstawówki.

Rano, ok. godz. dziewiątej, zebraliśmy się przed Urzędem Miasta. Delegacje, które stawiły się na miejsce zbiórki, reprezentowały różne instytucje miejskie i powiatowe. Było dużo sztandarów, także z gimnazjów i ze szkół średnich. Były delegacje z zakładów pracy, reprezentacje instytucji publicznych i urzędów, a także partii politycznych. Przy dźwiękach muzyki marszowej doszliśmy do Kościoła św. Mateusza.

Odbyła się tam Msza Święta w intencji naszej Ojczyzny. Po raz pierwszy miałam okazję odczuć doniosłą atmosferę tego Święta. Msza była piękna, a kościół wypełniony po brzegi. Kiedy wszyscy zebrani śpiewali słowa „Roty"* kościół wydawał się zbyt mały. Wkrótce msza skończyła się i delegacje powoli wychodziły na plac kościelny.

Ustawiliśmy się przed Pomnikiem Legionisty**. Tam przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego asysta honorowa rozwinęła naszą narodową flagę, po czym wciągnięto ją na wysoki maszt. Następnie wysłuchaliśmy przemówień okolicznościowych Prezydenta Miasta, p. Zbigniewa Dychto i Starosty Pabianic, p. Krzysztofa Habury. Uroczysty Apel Poległych odczytali harcerze z pabianickiego Hufca ZHP. Rozpoczęło się składanie wiązanek kwiatów i wieńców. Dowiedziałam się, że to Sekretarz Miasta, p. Paweł Rózga, informował zebranych, jaką instytucję reprezentują kolejne delegacje. Przed pomnik pomaszerowali najpierw przedstawiciele władz miasta i powiatu. Wreszcie przyszła nasza kolej. Wraz z kolegą z klasy VI b, Krystianem Jóźwiakiem i koleżanką z mojej klasy, Malwiną Sochą, przenieśliśmy naszą wiązankę w pobliże pomnika, tam odebrali ją od nas harcerze i złożyli wśród innych kwiatów. Razem z nami w delegacji uczestniczyła p. Sylwia Łaguniak oraz p. Dyrektor, którzy reprezentowali nauczycieli.

Uważam, iż była to piękna uroczystość. Szkoda tylko, że w licznej grupie widzów nie dostrzegłam zbyt wielu osób z naszej szkoły. Wśród delegacji innych szkół rozpoznałam jednak sporo naszych starszych koleżanek i kolegów, absolwentów „Piątki". Uważam się za patriotkę i jest dla mnie to bardzo ważne Święto. Myślę, że będę je zawsze uroczyście obchodzić, pamiętając, z jakimi wydarzeniami ono się wiąże.

**dla nieświadomych J: to piękna pieśń patriotyczna z 1910r., której autorką jest Maria Konopnicka*

*** Pomnik Legionisty /Pomnik Niepodległości/ - autorstwa Mieczysława Lubelskiego, został wykonany z brązu i postawiony w 1933 roku na Starym Rynku w Pabianicach. Pomnik przedstawia postać legionisty depczącego tarczę z przedstawieniem dwugłowego orła (godło zaborcy). W czasie II wojny światowej, w 1939 roku pomnik został wysadzony w powietrze. W 1989 roku dzięki zbiórce pieniędzy pomnik zrekonstruowano i postawiono na starym miejscu przed kościołem św. Mateusza. Na pomniku znajduje się również płaskorzeźba popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego*

(źródło: http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/20067,pabianice-pomnik-niepodleglosci.html)

Natalia Kaszowska, kl. VI a

Świetliczaki świętują 11 LISTOPADA

Polska piękna, taka cała... Cała, wolna i niepodległa. W ostatnich tygodniach mieliśmy niecodzienną okazję do świętowania. Rocznica odzyskania niepodległości to przecież wyjątkowy dzień! Dlatego w świetlicy starannie się do niego przygotowaliśmy. Świetliczaki, jak zawsze pełne zapału, stworzyły wspaniałe dekoracje i prace plastyczne na tą specjalną okazję. Dzieci brały udział w rozmaitych konkursach, quizach. Słuchały, jak zaczarowane, pasjonujących opowieści o historii naszego kraju. Jeśli Wy też chcecie usłyszeć jakąś ciekawą historię czy zobaczyć nasze, piękne prace, to jak zwykle, gorąco Was zapraszamy do świetlicy.

Paulina Hryniewicz

11 LISTOPADA
1918
ODZYSKANIE
NIEPODLEGŁOŚCI
MARSZAŁEK
JÓZEF
PIŁSUDSKI
11 listopada
11 listopada

Piękna nasza Polska cała……

W listopadzie bieżącego roku klasy IVc i Vb wyjechały na wycieczkę do Smardzewic i Tomaszowa Mazowieckiego. Naszymi opiekunami były: p. Lidia Golewska, p. Dorota Stolińska oraz p. Marta Tomczyk. Bawiliśmy się doskonale i zobaczyliśmy wiele atrakcyjnych miejsc. Naszą przygodę zaczęliśmy od przejażdżki bryczkami do rezerwatu żubrów, gdzie z tarasu widokowego podziwialiśmy te ogromne zwierzęta i słuchaliśmy opowieści naszego przewodnika.

SMILE
87

Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie Rezerwatu Przyrody Niebieskie Źródła i Skansenu rzeki Pilicy. Następnie przeszliśmy podziemną trasą turystyczną prze Groty Nagórzyckie oraz obejrzeliśmy Konewkę - bunkry z czasów II wojny światowej. Po pysznym obiedzie, pojechaliśmy do Centralnego Ośrodka Sportu w Spale. Pogoda nas może nie rozpieszczała, ale humory nam dopisywały. Nasza wycieczka była bardzo udana!!

Wycieczkowy sprawozdawca

„Warszawa da się lubić…”

W czwartek 30 października 2014 roku o godzinie 6:45 większość uczniów z klas 6a, 6b, 5a i 5b zebrała się przy głównym wejściu naszej szkoły. Po dokładnym sprawdzeniu autobusu przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach, punktualnie o godzinie 7:00 wyruszyliśmy do stolicy naszego kraju. Wycieczkę do Warszawy zorganizowała nam nasza wychowawczyni pani Sylwia Łaguniak wraz z wychowawcą klasy 6a panem Januszem Koźlenko, korzystając z usług biura turystycznego OPAL TOUR. Na wycieczkę wraz z nami jako nasi opiekunowie udali się: Pani Sylwia Łaguniak, Pani Dorota Stolińska i Pan Wojciech Woźniak.

EL GRECO

Podróż trwała około trzech godzin. Pogoda była ładna. Na szczęście pomimo złej prognozy nie padał deszcz. Dodatkowo czas umilał nam przewodnik, który opowiadał po drodze o miejscach i obiektach widzianych przez okna autokaru. Zwiedzanie Warszawy rozpoczęliśmy od Starego Miasta, gdzie widzieliśmy Kolumnę Zygmunta III Wazy i Zamek Królewski. Następnie dotarliśmy do Krakowskiego Przedmieścia, po którym szliśmy jak po trakcie królewskim, aby następnie minąć pozostałości Murów Obronnych, Pomnik Małego Powstańca i Pomnik Powstańców Warszawskich. Idąc dalej doszliśmy do Sadu Najwyższego, gdzie nagrywane są sceny z serialu pt „Prawo Agaty". Tuż obok budynku sądu zobaczyliśmy ogromna Bibliotekę Narodowa, a następnie przeszliśmy obok Kościoła Wojskowego . Kolejnym obiektem jaki zobaczyliśmy był słynny Barbakan. Wreszcie dotarliśmy na Rynek Starego Miasta. Tam naszym oczom ukazał się pomnik słynnej Syrenki Warszawskiej. Przy pomniku tym zrobiliśmy sobie po raz kolejny wspólne grupowe pamiątkowe zdjęcie. W jednej z kamienic mieliśmy okazję zobaczyć z zewnątrz ekskluzywną restaurację słynnej szefowej kuchni Magdy Gesler.

Idąc do końca ulicy Celnej od strony Wisły doszliśmy do Gnojnej Góry. Stojąc na tej stromej skarpie, stanowiącej średniowieczne wysypisko śmieci, podziwialiśmy piękno Warszawy.

Po zwiedzaniu wymienionych obiektów Starego Miasta i wysłuchaniu informacji na ich temat dostaliśmy od opiekunów około 30 minut, w trakcie których kupiliśmy pamiątki. Po

zakupach udaliśmy się na smaczny obiad. Po jego zjedzeniu poszliśmy spacerkiem na Krakowskie Przedmieście, aby podziwiać Pomnik Adama Mickiewicza. Stamtąd poszliśmy na Plac Marszalka Józefa Piłsudskiego, gdzie przy Grobie Nieznanego Żołnierza mieliśmy okazje oglądać zmianę warty. Po tym patriotycznym akcencie poszliśmy prosto do Planetarium przy Centrum Nauki Kopernik.

W Planetarium na sferycznym ekranie obejrzeliśmy dwa wyjątkowe filmy 3D, w trakcie których mogliśmy prawie „na żywo" przyjrzeć się gwiazdom, które świecą na niebie. Po pokazie filmowym przeszliśmy do Centrum Nauki Kopernik. Tam podczas dwóch godzin oglądaliśmy eksponaty i niesamowite wystawy. Niektórzy z nas poszli do bufetu, a inni do sklepu z pamiątkami. Kiedy opuszczaliśmy Centrum Nauki Kopernik mieliśmy wrażenie, że opuszczamy niezwykle miejsce, w którym każdy z nas mógł cieszyć się zdobyczami nauki i odnaleźć w sobie odkrywcę. Idąc do autokaru widzieliśmy Stadion Narodowy. Do Pabianic wróciliśmy o godzinie 20:30, gdzie przed szkołą czekali na nas rodzice.

Był to niezapomniany wyjazd. Jedna z ciekawszych wycieczek na jakich byłam.

Julia Szymczak klasa VI b

Miniatura literacka po angielsku

Uczennica naszej szkoły **Wiktoria Kubik** z klasy **Vb** zdobyła wyróżnienie w V ogólnopolskim konkursie na miniaturę literacką w języku angielskim Mini-Saga Competition organizowanym przez MDK w Pabianicach. Wiktoria przygotowała komiks w języku angielskim związany z jej hobby – jazdą konną.

Marta Tomczyk

„Scena każdego teatru to wielkie zwierciadło, w którym przeglądają się widzowie"

Elif Safak

13 listopada uczniowie klas I-III udali się do kina Tomi, aby obejrzeć przedstawienie teatralne zatytułowane „Tajemnica Zamku Wyobraźni", którego twórcami i odtwórcami byli aktorzy ***Teatru Króla*** z Łodzi.

Nawiązując do zacytowanego w tytule motta, teatr to miejsce, gdzie życie odbija się jak w wielkim lustrze ukazując wszystkie, nawet bardzo głęboko ukryte zakamarki ludzkiej natury. Tak było i na tym przedstawieniu.

Główna bohaterka przez przypadek trafia na sąsiada geniusza, który obiecuje jej pomoc w nauce fizyki. Niestety, jak to się czasami zdarza, sąsiad okazuje się być złym i podstępnym człowiekiem, który za pomocą cukierków zwabia dziewczynkę do swojego mieszkania i więzi ją. Następnie za pomocą

alkoholu i narkotyków chce pozbawić ją wszystkiego co dobre i piękne: wspomnień, wyobraźni, dobrych myśli, uczciwości i dobroci.

Całe szczęście, że wszystko dobrze się skończyło, ale niestety życie to nie bajka i taka sytuacja może skończyć się tragicznie……

Mam nadzieję, że wszyscy widzowie zrozumieli to, co aktorzy chcieli nam przekazać i będą bardzo ostrożni w kontaktach z nieznajomymi.

Weronika Łuczak klasa IIIb

Julia Shepherd
I6

GALERIA PRAC PAINT

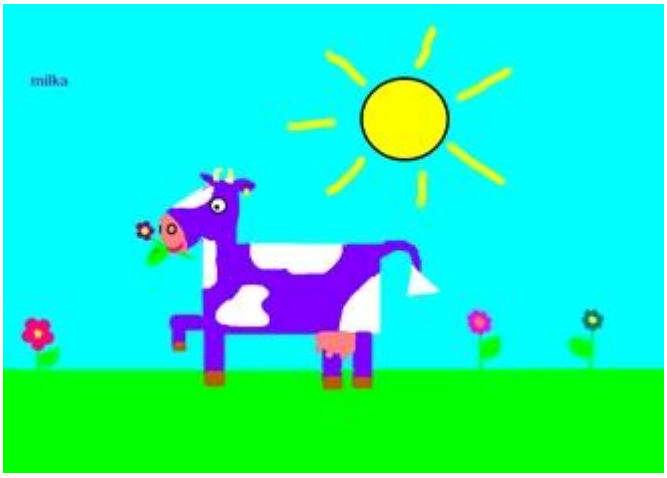

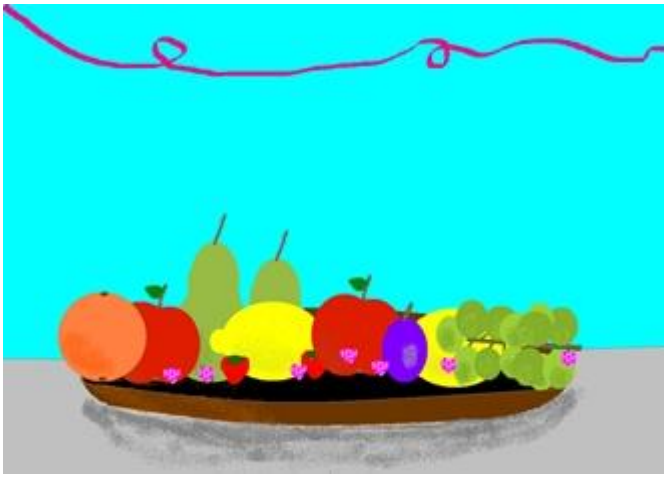

Redakcja poleca

Dzisiaj przewrotnie chcę polecić Wam książkę, której się nie czyta, lecz czytuje, do której zagląda się z przyjemnością i bez względu na to, na której stronie się otworzy. Mnie uwiodła od pierwszego wejrzenia. Poświęcam jej wiele wolnych chwil w czasie, gdy właśnie kończę czytać jedną powieść a jeszcze nie zacznę kolejnej. Jest to ***Encyklopedia Sławnych Polaków,*** pod redakcją Agnieszki Grygiel, wydana przez Podsiedlik - Raniowski i Spółka w 2000 r.

Jak to często bywa – trafiłam na nią przypadkiem kilka lat temu. Szukałam informacji biograficznych na temat ks. Grzegorza Piramowicza. Zanim jednak przekonałam się, że nie zamieszczono w niej żadnej informacji na temat naszego patrona, zdążyłam przeczytać kilkanaście z 300 biogramów składających się na to wydawnictwo.

Każdy z biogramów składa się z trzech części: zwięzłej informacji biograficznej, kalendarium oraz portretu postaci. Autorzy nie stronili od ciekawostek ukazujących słabości, upodobania czy ekscentryczne zachowania bohaterów. Po lekturze tej publikacji nasi sławni i niedostępni rodacy, stojący niejednokrotnie na piedestale, okazują się ludźmi takimi jak my – mają wady, przyzwyczajenia, śmieszne zachowania. „Obcowanie" z nimi sprawiło mi ogromna przyjemność. Zainteresowanych zapraszam do biblioteki szkolnej.

Bibliotekarz